Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok X — Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 9 sierpnia 1930, — Nr. 92

O naszych rodakach na drugiej półkuli ziemskiej.

Krótkie dzieje półwiekowej działalności Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. z okazji 50-cia jego istnienia 1880—1930.

Dzieje Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej to nie są dzieje jednego Zrzeszenia, mniej lub więcej rozgałęzionego, czy też mniej lub więcej zasobnego w bogactwa doczesne. O nie! To historja całego naszego wychodźtwa za ostatnie półwiecze; tego wychodźtwa radości i smutków, jego chwil ciszy i burzy, jego klęsk i jego ostatecznego zwycięstwa.

Założony w dniu 29 lutego 1880 roku, ukonstytuowany w dniu 10 sierpnia tegoż roku, przy oparciu duchowem o polityczne i społeczne przykazania wielkiego bojownika i patrjoty, Agatona Gillera, Związek Narodowy Polski w Ameryce Północnej przetrwał poprzez cały czas istnienia w czystości pierwotnych przekonań, poczynań i dążeń. Streszczały się one nie w łącznej trosce o materjalne korzyści dla Związkowców, choć i w tej gałęzi działalności dokonano cudów, przeciwnie założyciele Związku i ci, którzy ich dzieło dalej krzewili, postawili sobie za zadanie wytworzenia wartości idealnych w duszy polskiego wychodźcy, rzuconego w dal od Ojczyzny, na pastwę obcych wpływów i żywiołów.

Pięć haseł, jak pięć gwiazd przewodnich, wiodły Związek Narodowy Polski po jasnej, szlachetnej i rozumnej drodze jego dotychczasowego żywota. Oto one:

1. Walka, prowadzona do roku 1918, o niepodległość Matki Ojczyzny, rozdartej na strzępy:
2. Stały kontakt z Krajem Ojczystym i nieustanna z nim spójnia duchowa;
3. Utrzymywanie u emigrantów polskich w ciągłem napięciu ducha patrjotycznego;
4. Jednoczenie wszystkich Polaków na wychodźtwie pod wspólnym Sztandarem Związku i nie dopuszczanie do zatraty dusz współrodaczych;
5. Krzewienie oświaty wśród wszystkich warstw społecznych naszego wychodźtwa.

Oto zasadnicze cele, dla których Związek Narodowy Polski powstał, istniał i istnieje.

Trudno jest objąć w tej notatce to, co Związek przez lat pięćdziesiąt zdziałał dla urzeczywistnienia swych idei przewodnich, na to potrzeba by nie notatki, a dzieła o 1.000 stronnicach. Zaznaczymy tylko po krótce, iż nie było od lat pięćdziesięciu żadnej rocznicy historycznej, żadnego obchodu dni minionych i bieżących, żadnego uczczenia osób i wypadków, żadnej inicjatywy, wymagającej pomocy duchowej i materjalnej, nie było wogòle żadnego doniosłego faktu w bytowaniu naszej Ojczyzny, ażeby Związek Narodowy Polski nie wziął w tem wszystkiem znacznego, a częstokroć i głównego udziału. Pomniki Kościuszki i Pułaskiego w miastach Ameryce Północnej stanęły staraniem i sumptem Związku, uczelnie polskie, wyższe i średnie w Ameryce, wyrosły ideą i kosztem Związku. Skarb Narodowy w Rapperswillu wzmocnił się wydajnie ofiarnością Związku, w dobie ciemiężenia Polaków w Rosji i Niemczech protesty i to niejednokrotnie z dobrym skutkiem, szły z ramienia Związku do gabinetów liberalnych Państw jednej i drugiej półkuli świata.

Niedarmo też wszystko, co tchnęło duchem polskim w Ameryce, garnęło się i garnie się bez przerwy pod skrzydła Zw., którego rozwój przeszedł najśmielsze marzenia założycieli. Z setki członków w r. 1880, z czterech setek w r. 1882, Związek posiada obecnie silnie zespolonych, patrjotycznie myślących i dla dalszego rozwoju Związku nie ustających: trzysta tysięcy członków.

Na kierowniczych miejscach swego Zrzeszenia Związek widział kwiat emigracji polskiej, kwiat ducha, kwiat serca, kwiat inteligencji. Wymienimy poniżej jedynie drobną cząstkę nazwisk:

A więc: pierwszym założycielem Związku był Juljusz Andrzejkowicz, członek wielkiej myśli i wielkiego serca. Z nim razem i po nim szli: dr. H. Kałusowski, J. Lipiński, I. Wendziński, S. Kociemski, F. Gryglaszewski, J. Szajnet, J. Popieliński, J. Błachowski, T. Heliński, W. Przybyszewski, U. Kucera, A. Kałłek, S. Nicki, dr. L. Sadowski prof. T. Siemiradzki i wielu, wielu innych.

Związek Narodowy Polski może ze słuszną dumą obejrzeć się wstecz na swą półwiekową działalność. Oprócz ciężkich zmagań i walk ze złością i nietolerancją ludzką, ujrzy on na przebytej drodze jedynie jasne karty swej trudnej i żmudnej, a tak owocnej dla polskości pracy.

Związek Narodowy Polski do dnia 31-go grudnia, 1929 r. wypłacił pośmiertne w sumie 19,750,706.85 dol. na pomniki i manifestacje 76,296,39 dol. na cele dobroczynne, oświatowe i narodowe 3,740,233,34 dol. Ogólny majątek Związku Nar. Pol. wynosi obecnie 19,591,353,69.

Dalsze plany Związku Nar. Pol. obejmują:

1. Zakładanie klubów Z. N. P.
2. wprowadzenie harcerstwa czyli skautingu związkowego, jako ważnego czynnika wychowania narodowego.
3. szerzenie oświaty przez zakładanie szkółek i bibljotek, udzielania stypendjum, etc.
4. niesienie pomocy biednym przez Stowarzyszenie Dobr. przy Z. N. P.

Siedziba władz związkowych i jego adres:

Związek Narodowy Polski
Polish National Alliance
1406 08 w. Division St.
Chicago, Ill. U. S. A.

(Nasza redakcja śle tak zasłużonemu Związkowi Rodaków za Oceanem swe najgorętsze życzenia).

Rocznicę wyparcia najazdu bolszewickiego obchodzić się będzie 15 sierpnia!

Rozporządzenie J. E. Ks. Biskupa Okoniewskiego dla diecezji chełmińskiej.

W „Miesięczniku Diecezji Chełmińskiej“ ogłosił J. E. Ks. Biskup Chełmiński, Dr. Okoniewski, rozporządzenie, w którem wzywa duchowieństwo i wiernych do obchodzenia dziesiątej rocznicy wyparcia z granic Polski najazdu bolszewickiego w uroczystość Wniebowzięcia Matki Boskiej 15 sierpnia.

We wszystkich kościołach w dzień ten odbyć się ma uroczysta Msza św. wobec wystawionego Najśw. Sakramentu z odpowiedniem kazaniem, a wieczorem akademja.

W rozporządzeniu swojem podkreśla Ks. Biskup znaczenie tego dnia w następujących słowach:

„Wiekopomny ten czyn, słusznie „Cudem nad Wisłą“ zwany, zawdzięczamy nietylko wysiłkom narodu i jego wodza, ale przedewszystkiem opiece Matki Boskiej. Ona to, jak ongi pod Częstochową, tak teraz nad Wisłą, natchnęła wszystkich męstwem, aby murem stanęli w obronie świętości religijnych i narodowych. Nawała bolszewicka się załamała. Ale propaganda idei bolszewickich trwa wciąż jeszcze i dlatego trzeba zwrócić się do Matki Bożej nietylko z podziękowaniem za „Cud nad Wisłą“, ale zarazem z gorącą prośbą o obronę przed komunizmem“.

Spodziewać się należy, że wszystkie organizacje narodowe wezmą udział w dniu 15 sierpnia w obchodzie rocznicy „Cudu nad Wisłą“ i zadokumentują swoim udziałem, że są i narodowe i katolickie.

Uznanie gen. Zagórskiego za zaginionego.

Warszawa, 6.8. Co się stało z gen. Włodzimierzem Zagórskim, na pytanie to do dziś dnia niema urzędowej odpowiedzi.

Trzy lata dzieli nas od czasu, gdy Warszawa została zelektryzowana wiadomościami o tem, jak dnia 6 sierpnia gen. Zagórski, przywieziony do Warszawy z więzienia wileńskiego na Antokolu, gdzieś „zaginął“.

Trzy lata mijają, a tajemnica pozostaje nadal nierozwiązaną.

W spisie wszystkich oficerów armji, w t. zw. Roczniku Oficerskim, gen. Włodzimierz Zagórski wprawdzie figuruje, lecz przy nazwisku jego zamiast przydziału służbowego umieszczone są trzy gwiazdki. Lakoniczny odsyłacz wyjaśnia, że takie trzy gwiazdki oznaczają: „zaginiony“. Tymczasem duchowieństwo od paru lat odprawia modły żałobne za duszę śp. gen. Włodzimierza Zagórskiego.

Rodzina po generale, pragnąc uregulować stan majątkowy i korzystając z ustawowych przepisów o postępowaniu spadkowem, względnie osób zaginionych, wystąpiła do wydziału cywilnego Sądu Okręgowego o uznanie gen. Włodzimierza Zagórskiego za osobę nieistniejącą w szeregach ludzi żywych.

Dziś właśnie sąd w osobie sędziego Małachowicza sprawę tę rozstrzyga.

Postępowanie sądowe wyznaczone zostało na godz. 11-ą. Na wokandzie sądowej umieszczona jest sucha notatka, że dwudziesta z kolei rozprawa dotyczyć będzie Włodzimierza Zagórskiego w przedmiocie kurateli.

Dzisiejsze posiedzenie sądowe jest pierwsze i zapadnie decyzja nadania sprawie biegu. Na rozprawie odczytane zostanie podanie p. Stefana Ostoi-Zagórskiego, bratanka zaginionego i spadkobiercy jego, jako najbliższego krewnego, który prosi sąd o uznanie generała za nieobecnego i możność objęcia w kuratelę działki wojskowej, nadanej na kresach. Ponadto do podania dołączone jest zaświadczenie X-go kom. Pol. Państw. w Warszawie, stwierdzające, iż gen. Zagórski wymeldowany został, nie wiadomo dokąd.

Rozprawa trwa.

Projekt Polski stworzenia bloku agrarnego przeraził Sowiety.

Sowieckie „Izwiestja“, omawiając projekt polski stworzenia bloku agrarnego przy udziale Finlandji, Estonji, Łotwy, Czechosłowacji, Węgier, Rumunji, Jugosławji i Bułgarji, piszą: Jeżeliby celem Polski było jedynie stworzenie porozumienia pomiędzy krajami, eksportującemi produkty rolne, dążyłaby ona do utworzenia bloku ze wszystkich państw o tym charakterze, nie wyłączając takich, które w dziedzinie eksportu odgrywają bardzo ważną rolę. Nie jest rzeczą możliwą przeprowadzenie w Europie porozumienia uregulowania cen drzewa i zboża oraz produktów hodowlanych bez udziału ZSRR.

Prawdziwe projekty twórców inicjatywy polskiej zdradza polska prasa. Jesteśmy obecnie — kończą „Izwiestja“, przy nowem usiłowaniu utworzenia bloku antysowieckiego pod hasłem ochrony eksportu krajów rolniczych. Co kilka miesięcy zmieniają się hasła, lecz zasadnicza idea organizacji bloku antysowieckiego imperjalizmu wymaga od nas intensywnej czujności. Wydobywając z ukrycia antysowieckie projekty, potrafimy wykazać ich twórcom, że gotowi jesteśmy do odparcia wszelkich usiłowań, mogących zniweczyć ugruntowywanie się socjalizmu w naszem państwie.

Włoscy mężowie stanu w Gdańsku.

Gdańsk. Przybył tu prezydent senatu włoskiego, Federzoni oraz prezydent komisji mandatowej Ligi Narodów, markiz Teodoli. Obydwaj dostojnicy włoscy są gośćmi wysokiego komisarza Ligi Nar. hr. Gravini.

Niemcy szykują się do aktywnego wystąpienia w polityce międzynar.

Wiemy dobrze, co to znaczy.

Berlin. W artykule, zatytułowanym „Niemcy, a sytuacja międzynarodowa“ organ kanclerza Brueninga „Germanja“ zapowiada, iż Niemcy bardziej niż dotychczas będą musiały występować aktywnie w polityce międzynarodowej.

W wielu sprawach, naprzykład w kwestji mniejszościowej, pisze dalej dziennik, Rzesza skrępowana była, dopóki okupanci pozostawali w kraju. Obecnie sytuacja się zmieniła. Ktokolwiek zdaje sobie sprawę, jak wzrósł autorytet Niemiec i ile od nich świat oczekuje, nie omieszka zastosować się do nowych warunków.

Wskazując na desinteressement Anglji w sprawach Europy i na obostrzający się konflikt francusko-włoski, „Germanja“ pisze, iż po raz pierwszy od lat 10 droga dla wszelkiej inicjatywy stoi dla Niemiec otwarta, a wrześniowa sesja Rady Ligi Narodów daje ku temu pierwszą sposobność.

Trzeba będzie, zaznacza pismo, zbadać należycie, czy pakt Ligi Narodów w jego ostatniej redakcji nie wymaga uzupełnień, trzeba będzie powiedzieć parę dodatkowych słów o rokowaniach rozbrojeniowych i w tej sprawie przyjąć ostateczną rezolucję.

Znajdzie się również może sposobność do poważnego przedyskutowania kwestji mniejszości. Co za rozległe pole, kończy „Germanja“, dla retoryki jakiego Brianda niemieckiego i dla praktycznej pracy politycznej niemieckiego Poincarego.

Anglja zaniepokojona niem. zbrojeniami na morzu.

Londyn. Rzeczoznawca floty „Daily Telegraphu“ z okazji pierwszej jazdy próbnej nowego niemieckiego krążownika „Ersatz Preussen“, która ma się odbyć w dniach najbliższych, w sensacyjnej formie zwraca uwagę na inowacje w konstrukcji i budowie okrętów wojennych, jakie można zauważyć w ostatnim czasie u niektórych państw kontynentalnych.

Trzy nowe jednostki wojenne — wedle zdania sprawozdawcy — zasługują na specjalną uwagę: 1. Budowa krążownika „Ersatz Preussen“, który to okręt, zdaniem angielskich rzeczoznawców flotowych, prześciga daleko inne również najnowszej konstrukcji krążowniki o pojemności 10 tys. tonn i wyposażone w 20-centymetrowe działa, 2. stworzenie nowego włoskiego krążownika o pojemności 5.250 tonn, który mimo swej szybkości 37 węzłów na godzinę jest tak silnie uzbrojony, że wartość nowych francuskich również znakomitych jednostek jest silnie zakwestjowana, 3. budowa francuskiej łodzi podwodnej „Surcouf“, która jest tak ciężko uzbrojona, że zwalczanie jej przy pomocy innych łodzi podwodnych okazuje się rzeczą niemożliwą.

Największe jednak znaczenie z pośród wymienionych jednostek przypisać należy — tak twierdzi rzeczoznawca „Daily Telegraphu“ — krążownikowi „Ersatz Preussen“.

Poza różnemi inowacjami w samej budowie i urządzeniu najdodatniejszą cechą tej pływającej twierdzy wydaje się olbrzymi promień jej działania, który obliczony jest na 18 tys. mil morskich.

Za wyjątkiem jedynie największych krążowników bojowych żaden inny okręt nie może się przeciwstawić krążownikowi typu „Ersatz Preussen“.

Okręty o pojemności do 10 tys. tonn są wobec niego zupełnie bezsilne, zaś jednostki większe nie posiadają wystarczającej szybkości. W angielskich kołach flotowych panuje zdanie, iż jest złą polityką budować wyłącznie krążowniki 10-tysięcznotonnowe, jak to czyni dotychczas rząd angielski, gdyż okręty te posiadają wobec budujących się obecnie na kontynencie nowych jednostek właściwie tylko fikcyjną wartość.

Nowy dowód poczucia „sprawiedliwości“ sądów niemieckich.

Proces francuza Cuveliera w Niemczech.

Niebywałe wzburzenie wywołał w całej Francji wyrok, którego mocą sąd niemiecki skazał znanego sportowca francuskiego, Cuveliera, przybyłego na zawody pływackie do Zeitz, na cztery miesiące więzienia.

Sprawa sama ma się następująco: Podczas zawodów pływackich, które odbyły się w pierwszych dniach lipca, francuscy zawodnicy zostali sprowokowani przez niemców. Już na kilka dni przed zawodami w kilku dziennikach w Zeitz ukazało się wezwanie, by niemcy pokazali „przedstawicielom zwyrodniałego narodu“, że jakiekolwiek zbliżenie niemiecko francuskie jest niemożliwe.

7 lipca, gdy Cuvelier wraz z jednym ze swych kolegów udawał się do domu, napadła ich gromada niemców. Wywiązała się bójka, podczas której jeden z napastników, niemiec Schröder, dostał nożem cięcie w twarz.

Zraniony Schröder oświadczył, że poznaje w Cuvelierze napastnika. Rzeczoznawca sądowy niemiecki, powołany do rozprawy, oświadczył, że na nożu, którym rzekomo zadano ranę, nie było śladów krwi, że nóż ten otwiera się ciężko i tylko przy pomocy obcęgów. Obrońca zaś francuskiego pływaka wskazał na okoliczność, że na rękojeści noża są ślady confetti, jakie znaleziono również w kieszeni jednego z niemieckich napastników.

Mimo zupełnie wyraźnych dowodów, że Cuvelier był niewinny, sąd w pierwszej instancji skazał go na cztery miesiące więzienia. Obecnie odbywała się ta sama sprawa w drugiej instancji. Cuvelier przybył na proces z Paryża w towarzystwie agenta policji francuskiej, jako świadka.

I tu Cuvelier podtrzymywał w dalszym ciągu swe pierwotne oświadczenie, że był zupełnie bez broni i że wogóle nikt z ekipy francuskiej nie miał wówczas noża. A jednak wyrok pierwszej instancji został zatwierdzony, mimo to, że nawet prokurator proponował tylko karę grzywny w wysokości 300 marek. Narazie Cuvelier jest na wolności, zażądano jednak od niego kaucji w wysokości 2000 marek.

Komentując ten oburzający wyrok, prasa francuska stwierdza, że fakt wydania takiego wyroku musi oburzyć nietylko Francję, lecz i cały świat.

Okólnik min. spr. wewn.

Warszawa. Min. spraw wewn. wydało okólnik do wojewodów w sprawie wynagrodzenia urzędników kontraktowych, którzy są równocześnie emerytami.

Na podstawie tego okólnika wynagrodzenie należy obliczać w ten sposób, jak gdyby urzędnicy ci nie byli emerytami.

Uroczystości koronacyjne w Rumunji.

Wiedeń. Według doniesień dzienników z Bukaresztu państwa zagraniczne reprezentowane będą na uroczystościach koronacyjnych, które odbędą się 21 września, przez swych akredytowanych w Rumunji posłów. Król wyraził życzenie, aby uroczystości te miały charakter możliwie skromny.

Program podróży Prezydenta Rzplitej do Estonji.

Warszawa. Program wyjazdu Prezydenta Rzplitej do Estonji został już ustalony.

Prezydent wyjeżdża z Warszawy w piątek w południe specjalnym pociągiem do Gdyni, dokąd przybędzie wieczorem. W Gdyni Prezydent siada na statek „Polonja“, który odpłynie w nocy z piątku na sobotę.

Prezydentowi towarzyszą min. Zaleski, szef protokołu dyplomatycznego Romer i naczelnik wydziału wschodniego Hołówko.

„Polonję“ eskortować będą polskie statki wojenne, a mianowicie kontrtorpedowiec „Wicher“ oraz torpedowiec „Krakus“ „Mazur“, „Ślązak“ i „Podhalanin“. Eskadrą tą dowodzi kontradmirał Unrug.

Premjer Sławek wyjechał do Spały.

Warszawa. We wtorek o godz. 15-tej po południu p. premjer Sławek wyjechał do Spały, gdzie obecnie przebywa p. Prezydent Rzplitej.

Przyjazd ambasadora Skirmunta.

Gdynia, 6. 8. W dniu wczorajszym przybył na statku „Warszawa“ ambasador Rzplitej Polskiej w Londynie, p. Skirmunt.

Po dokładnem zwiedzeniu portu gdyńskiego ambasador Skirmunt udał się w głąb kraju.

Mjr. Kubala wyjeżdża do Ameryki.

Warszawa. Znany lotnik polski, mjr. Kubala, w najbliższym czasie wyjedzie do Ameryki na dłuższy pobyt. Został on zaproszony przez ambasadę polską celem zwiedzenia głównego ośrodka przemysłu lotniczego Ameryki w Detroit, w Chicago i innych miastach.

Będzie to pierwsza oficjalna wizyta lotnika polskiego, który skorzysta z nawiązanych w czasie lotów transoceanicznych stosunków i kontaktów. Przy tej sposobności p. Kubala będzie mógł zbadać szczegółowo ogromny rozwój lotnictwa amerykańskiego. W czasie pobytu w Ameryce odwiedzi on Polonję amerykańską oraz szereg organizacyj, które okazywały wielkie zainteresowanie dla przelotów transatlantyckich, a które już swego czasu wystosowały p. Kubali zaproszenie celem odwiedzenia ich w Ameryce.

Odpowiedź rządu polskiego na żale niemieckie w sprawie lotów nad Prusami Wschodniemi.

Warszawa. W związku z notą niemiecką w sprawie przelotu samolotów polskich nad terytorjum Prus Wschodnich w dniu dzisiejszym ze strony naszego ministerstwa spraw zagranicznych udzielono stronie niemieckiej szeregu w tej sprawie wyjaśnień.

Rząd polski stwierdza, iż w tych wypadkach, kiedy samoloty krążyły nad terytorjum Prus Wschodnich, nie zachodziły wypadki złej woli.

Samoloty zbaczały jedynie z obranej trasy wskutek niepomyślnych wiatrów.

Pozatem strona polska wyjaśnia, iż często miejscowa ludność bierze samoloty pasażerskie, kursujące na tej linji, za samoloty wojskowe.

We wszystkich wypadkach wykroczeń winni zostali ukarani.

Z drugiej jednak strony rząd polski stwierdza, iż zachodziły również wypadki krążenia samolotów niemieckich nad terytorjum polskiem. W przyszłości też strona polska będzie powiadamiała stronę niemiecką o wypadkach przekroczenia ustalonej trasy przez samoloty niemieckie.

Nowy rekord świata — Polki.

Nowy Jork. Jak donoszą z Cornwall, w stanie Ontario w Kanadzie, p. Stanisława Walasiewiczówna ustanowiła nowy rekord świata w biegu 100 yardów, uzyskując czas 11 sekund.

Zawody odbyły się na stadjonie Canadian Legion.

M. T. PORKINS. 39

CZARNE WIDMO.

POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Któż to siedział w ławce Holtropów? — zapytał stary Dored panny Cotton, która z widocznem upodobaniem spoglądała na swą toaletę z rubinowego pluszu, zdobną sobolami. — Ależ skoncentrowany typ Holtropów! Gdybym nie wiedział, że Arabella Holtrop jeszcze przed dwudziestu laty umarła, byłbym przysiągł, że siedziała we własnej osobie przedemną!

— Typ Holtropów, to doskonałe! — wykrzyknęła panna Cotton swym pawim głosem i spojrzawszy na milczącego kapitana, zaśmiała się głośno:

— Możebyś i pan chciał wiedzieć, kto to taka? Nie prawda? Widziałam, jak pożerałeś oczyma owo stworzenie!

— Zapewniam panią — zaczął kapitan.

— Zapewniam pana, przerwała mu dziedziczka — że ta dziewczyna, którą za Bóg wie kogo macie, jest tylko... ależ to żart niezrównany, jest tylko lektorką pana Holtropa.

— Musi być jego krewną! Mógłbym złożyć uroczystą przysięgę, że ma prawdziwy nos Holtropów — obstawał uparcie pan Dored senjor.

— Fantazja uniosła pana tym razem na manowce. Nos Holtropów!

— Znalazł tę dziewczynę w Londynie i wziął ją z litości bez świadectw, bez żadnych rekomendacyj nawet. Nie miała nikogo, ktoby jej uczciwość potwierdził!

Rzucając uwłaczające nieco honorowi Lindy wyrazy, panna Cotton obejrzała się triumfująco naokoło. Piękna pani Dored uśmiechnęła się pobłażliwie i zarazem rozkosznie, w pierwszej chwili obawiała się pięknej nieznajomej, niebezpiecznej rywalki w towarzystwie, teraz była zupełnie spokojna.

— Co tam świadectwa i rekomendacje, gorąco bronił sprawy poczciwy Dorod. Młoda dziewczyna ma twarz poczciwą i niewinną, co zaś do moralności wogóle, to Holtropowie nigdy nie pielęgnowali uczucia, może być zatem od nich wyższą — zakończył ze śmiechem.

— Na swój stan była śmiesznie wystrojona — wsunęła nienawistnie siostra pani Dored, dziewica nie pierwszej młodości. — zauważyła — i włożyła na tacę dwa suwereny.

— Może jaka ofiara pokutnicza! — ze śmiechem dorzuciła pani Dored.

— Czy panie, nie sądzą, że moglibyśmy temat rozmowy zmienić, choćby z tego względu, że to dzień Bożego Narodzenia i że w dniu tym przynajmniej powinniśmy okazać się względniejszymi dla naszych bliźnich — odezwał się tutaj kapitan Dored ze spokojną wyższością.

— Jesteś ulubioną opozycją, Rupercie! — szydziła z niego piękna macocha.

— Jestem pewna, że gdybyśmy powiedzieli, iż owo stworzenie jest aniołem, starałbyś się nam dowieść przeciwieństwa.

— Nie słyszałem nigdy jeszcze, aby pani którą z sióstr swoich po Ewie nazwała aniołem — odparł z uśmiechem Rupert.

— Nie sprzeczajcie się z sobą, czas wracać do domu, mam już nogi jak lód zimne — przerwał stary Dored, rozpoczynającą się szermierkę. — Pani przecie jedziesz z nami, panno Cotton?

— Nie sprzeczam się o nikogo, Johnie, a najmniej o takie służebne stworzenie — zareplikowała żona, przywykła do tego, aby mieć ostatnie słowo. — Dzięki Bogu nie spotkamy tej dziewczyny nigdzie, chyba tylko w kościele.

I tam nawet pani nie potrzebuje narażać się na tę przykrość, może zasunąć firanki w swojej loży i modlić się spokojnie — zauważył nieustępujący nigdy z pola pasierb. C. d. n.

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 8 sierpnia 1930 r.

Kalendarzyk. 8 sierpnia, Piątek, Cyrjaka, Larga mm.
9 sierpnia, Sobota, Romana m., Rustyka m.
10 sierpnia, Niedziela, 9 po Świątk., Wawrzyńca.
Wschód słońca g. 4 — 33 m. Zachód słońca g. 19 — 36 m.
Wschód księżyca g. 20 — 12 m. Zachód księżyca g. 3 — 53 m.

Jaką będziemy mieli pogodę w sierpniu?

Astrologowie przepowiadają, że miesiąc sierpień będzie dosyć pogodny i ciepły, ale burzliwy. W drugiej połowie zajdą chłodne dni i dokuczać nam będą większe opady. Pierwsza dekada ma być pogodna, pełna zaburzeń atmosferycznych. Przejściowo ma być chłodniej. W dniach od 11 do 20 sierpnia również będzie pogodnie i burzliwie. Większych opadów i ochłodzenia należy się spodziewać około 15-go. Początek trzeciej dekady będzie ciepły, potem pogoda stopniowo się pogorszy. Będzie nawet bardzo chłodno i mglisto.

Z miasta i powiatu.

Urząd Stanu Cywilnego w Nowemmieście. Od 1 lipca do 31 lipca 1930r.

Nowemiasto. Urodzenia: handlarz Bronisław Wojciechowski (c.) Helena, szofer Stanisław Markuszewski (s.) Stanisław Piotr Paweł, kupiec Edmund Winc. Piątkowski (s.) Czesław Edmund, niezamężna służąca Ant. Koszykowska (s.) Jan, robotnik Józef Markowski (c.) Gertruda, przemysłowiec Józef Karczewski (s.) Bogdan Wincenty, handlarz Leon Lisiński (s.) Zygmunt Leon, Antonina Laskowska, wdowa po robotniku Teofilu Laskowskim (c.) Helena Anna, adjunkt Starostwa powiatowego Leon Kobusiński (s.) Ignacy Leon, robotnik Julian Mędrzycki (c.) Stefanja Apolonja, mistrz malarski Józef Wartowski (c.) Felicja Anna, rolnik Aleksander Śmiechowski (s.) Czesław, czeladnik stolarski Stanisław Serożyński (s.) Henryk Jerzy.

Zgony: robotnik ro'ny, Józef Cybulski 32 lat, uczeń rzeźnicki Jan Kopczyński 19 lat, Alojzy Witkowski 9 miesięcy, powroźnik Franciszek Szałkowski 72 lat, Józef Czarnecki 3 miesiące, Stanisław Kuczkowski 7 miesięcy, Władysław Górski 58 lat.

Zawarte śluby: książkowy Wacław Bieńkowski z Stanisławą Płoską.

Z życia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej.

Lubawa. Dnia 17 bm. urządzają znane 5 gmin na prawym brzegu Wisły, należące obecnie do powiatu gniewskiego, które po niekorzystnym, niestety, dla nas plebiscycie przed 10 laty przydzielone zostały do Macierzy Polski, wspaniały obchód. Ze względu na polityczne znaczenie tegoż święta zapraszamy członków naszego Oddziału do jak najliczniejszego brania udziału w tym obchodzie. Zniżki kolejowe będą przyznane. Bliższych informacyj udzielają prezes p. Senwicki oraz w-prezes p. Dunajski — Lubawa dworzec. Wyjazd do Gniewa dnia 16 bm. o godz. 17.30. Zebranie odbędzie się 10 bm. o godz. 15 po południu w lokalu F. Świniarskiego ul. Zamkowa. Przybycie członków jest konieczne.

Zarząd.

Z jarmarku.

— **Lubawa.** Jak wiadomo, odbył się w naszym grodzie dnia 6 sierpnia jarmark na bydło i konie. Spęd bydła był nieduży. Koni przyprowadzono także mało. Z powodu ulewnego deszczu ruch wśród bydła był przed południem nieszczególny, ożywił się zato w południe po przestaniu ulewy. Szczególniejszy popyt był na bydło młode, którego handlarze dużo wybrali. Ceny za bydło kształtowały się naogół zwyżkowo. Za dobre mleczne krowy płacono aż powyżej 500 złotych. Ruch między końmi był jednak mierny. A to z powodu trwających jeszcze prac żniwnych rolnicy wstrzymują się ze sprzedażą koni. Trochę hałasu wśród koni narobili cyganie, włóczący się w tutejszej okolicy na kilka dni przed jarmarkiem. „Uszczęśliwili“ oni niejednego naszego chłopka tak zwanemi „mionami“.

Na posterunku.

— **Lubawa.** Na stacji kolejowej w Zajączkowie wydarzył się dnia 5 sierpnia r. b. wieczorem około godz. 19 krew w żyłach mrożący wypadek. Kolejarz z Lubawy, Władysław Krauza, zajęty sprzęganiem wagonów, w pewnym momencie z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn uległ dotkliwemu potłuczeniu lewej nogi poniżej kolana, zaś u prawej zmiażdżeniu palców. Nieszczęśliwego odstawiono natychmiast do szpitala św. Jerzego w Lubawie, gdzie mu pierwszej pomocy udzielił ordynarjusz szpitala, dr. Brasse. W wyniku oględzin lekarskich okazała się konieczność natychmiastowej amputacji obu nóg. Operacji dokonał tego samego dnia wieczorem dr. Brasse, odejmując nieszczęśliwemu lewą nogę poniżej kolana, a u prawej stopę. Krauza, pracując w kolejnictwie od kilku lat, zasłużył sobie na uznanie wśród przełożonych swem nienagannem zachowaniem. Przy łożu nieszczęśliwego czuwa młoda żona, gdyż w maju r. b. Krauza zawarł dopiero związek małżeński. K. czuje się po operacji dobrze. Przyczyna wypadku nie została dotąd stwierdzona. Śledztwo w tej sprawie prowadzi P. P.

Ulewny deszcz.

— **Lubawa.** W środę, dnia 6 sierpnia r. b. przed południem, spadł w naszem mieście i okolicy ulewny deszcz. Przez kilka godzin lał deszcz jak z cebra. Ulewa dużo zaszkodziła dokończającym się żniwom, gdyż zboża jare w przeważających wypadkach mają rolnicy jeszcze na polach. Przepadające od czasu do czasu deszcze sprawiły, że w niektórych wypadkach, zwłaszcza po większych majątkach, gdzie z natury rzeczy jest więcej pracy, zboże zaczyna na polu wyrastać. Deszcze i silne wiatry, panujące od dłuższego czasu, narobiły także dużo szkody w sadach, niszcząc dużo niedojrzałego owocu. Ulewny deszcz także bardzo zaważył na odbywającym się w tym dniu w naszem mieście jarmarku.

Zwycięzca w rzucie dyskiem.

— **Sampława.** Na zawodach sportowych Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej Pomorze, odbytych dnia 26 i 27 lipca rb., zdobył pierwszą nagrodę w rzucie dyskiem druh Joachim Bartwicki, syn znanego mistrza kowalskiego z Targowiska. Zwycięzca należy do tutejszego S. M. P., pod którego znamionami występował na zawodach w Grudziądzu, uzyskując wobec tylu zawodników tak zaszczytne miejsce.

Kurs ogrodniczy.

Sampława. Staraniem Pom. Izby Rolniczej odbędzie się tu w czasie od 12 do 16 bm. kurs ogrodniczy, połączony z praktycznemi pokazami. Wykłady wygłaszać będzie doskonały znawca ogrodnictwa i warzywnictwa, p. Bagiński.

Święto druhen.

Tuszewo. Kat. Stow. Młodz. Żeńsk. w Tuszewie urządza dnia 10 b. m. święto druhen, a mianowicie: rano o godz. 8,30 na Mszy św. wspólna komunja św. oraz pierwsza przysięga druhen. Natomiast po południu wycieczka do lasu Mortęgi „Parowa“, znanego z pięknego położenia. Wycieczkę urozmaicać będą przedstawienia, monologi, wiersze, poczta japońska i wiele innych miłych niespodzianek. Bufet na miejscu obsługiwać będą miejscowe druhny. Oby tak Szanowne Obywatelstwo i Stowarzyszenia naszej wsi i okolicy licznie przybyły na ową wycieczkę, dodając otuchy powyższemu Stow. do dalszej pracy, a tem samem i mile spędzając czas popołudniowy. Zbiórka w Tuszewie o godz. 2 po południu i stamtąd wymarsz do lasu.

Już się rozpoczął „Tydzień Sokoła na Pomorzu i trwać będzie do niedzieli, dnia 10 bm. włącznie.

Nie wątpimy ani na chwilę, że wszystkie gniazda sokole, ale bezwzględnie wszystkie na całem Pomorzu skorzystają z tej nadarzającej się okazji i urządzą publiczną zbiórkę, aby uzdrowić finanse gniazd.

Przewodnictwo Dzielnicy zna dobrze stan gniazd, daje zatem możność wszystkim do wykorzystania tej raz w roku nadarzającej się okazji pozyskania funduszów na cele sokole. Trzeba dobrze obmyśleć przeprowadzenie Tygodnia, aby oprócz sukcesu moralnego, przyniósł i korzyść materjalną.

Do Szan. Obywatelstwa zanosimy serdeczną prośbę, aby usiłowania nasze poparło wedle sił i możności. Nie idzie nam o wielkie sumy, lecz niechaj każdy w miarę możności złoży choć skromny datek do puszki czy na listę na rzecz „Sokoła“.

Przy tej okazji zwracamy uwagę, że w szeregach naszych mamy tych najbiedniejszych, którym pomóc musimy, bo to nasz obowiązek. Udajemy się o tą pomoc do całego społeczeństwa, wierząc, że nam takowej nie odmówi, ale poprze z całą gotowością.

Kto czuje się naprawdę Polakiem, ten wstąpi do „Sokoła“ i wraz z nami pracować będzie nad krzewieniem idei sokolej.

Komu zdrowie narodu leży na sercu, ten choć drobnym datkiem poprze „Sokoła“ — bo w zdrowem ciele żyje zdrowy duch, a tego chcemy z pewnością wszyscy.

A my tutaj na krańcach naszej Rzeczypospolitej stoimy na straży naszych najświętszych dóbr: Niepodległości i całości Państwa oraz nienaruszalności granic naszych.

Mając to na oku, nie wątpimy, że „Tydzień Sokoła na Pomorzu“ przyniesie nam moralną i materjalną pomoc, za co Szan. Obywatelstwu Pomorza już naprzód serdecznie dziękujemy staropolskiem „Bóg zapłać“.

Czołem!

Zarząd Dzielnicy Pomorskiej Związku Tow. Gim. „Sokół“ w Polsce.

Sprostowanie.

— **Łążek.** Wiadomość p. t. „Nieudała kradzież roweru, umieszczona w Nr 88 „Drwęcy“, nie odpowiada prawdzie, gdyż p. Fr. Wiśniewski przybył na rowerze do Łążka z Gryźlin, gdzie jest kierownikiem mleczarni, a nie z Lubawy, jak mylnie podano.

Ruch towarzyski.

Krotoszyny. Dnia 3 bm. odbył się uroczysty akt zakończenia kursu kult. ośw., zorganizowanego przez P. T. R. Po południu od godz. 13-tej — 18-tej urządzono wystawę robót, wykonanych przez kursistki, ku ogólnemu zadowoleniu zwiedzających. O godz. 20 tej dano spektakl, na który złożyły się: śpiewy, deklamacje, żart sceniczny i jednoaktówka „Podejrzana osoba“ Dobrzańskiego, na zakończenie odtańczono krakowiaka w 4 pary i odśpiewano „Rotę“ Konopnickiej. Cały zespół amatorów wywiązał się z zadania dostatecznie. Na wyróżnienie zasłużyli: panna D., wypowiadając ze swadą wiersz „Do dziewcząt polskich“ i 4 pary krakowskie, które efektownie odtańczyły kilka dobrze pomyślanych przez instruktorkę, p. Arciszewską, figur. Niestety mniej udatnie spisał się debiut kasy, gdyż za miejsca w 2-im rzędzie krzeseł pobierano po 2 zł. 50 gr., kiedy w programie wyznaczono cenę 1 zł. 50 gr. Również zabawa taneczna szwankowała pod względem przyzwoitości, bo, jak mi mówiono, doszło pomiędzy uczestnikami do awantury, więc przysłowie finis coronat opus (dzieło wieńczy koniec) nie może być do całości zastosowany. G.

Z Pomorza.

Święto pieśni z okazji 50-lecia Tow. śpiewu św. Cecylji.

Brodnica. W niedzielę, 3 bm., odbył się z okazji 50-lecia istnienia miejsc. tow. śpiewu św. Cecylji, zjazd III. Okręgu Pom. Zw. Kół Śpiewaczych. Już od rana zaczęło się robić w mieście gwarno. Ze wszystkich stron zjeżdżały koleją i autobusami chóry śpiewacze i to: z Nowegomiasta, Działdowa, Lidzbarka, Lubawy, Iłowa, Torunia, Grudziądza, Szwarcenowa, Pokrzydowa, Niem. Brzozia, Skarlina, Kazanic i inne — razem około 500 śpiewaków.

Po zbiórce ogólnej udały się chóry i towarzystwa tut. z orkiestrą na czele do kościoła farnego na uroczystą Mszę św., którą celebrował w asyście ks. kanonik Dobbek ze Szwarcenowa, jeden z najstarszych uczniów gimnazjum brodnickiego, który jako gimnazjasta chodził pokryjomu na lekcje śpiewu św. Cecylji. Stosowne do uroczystości przemówienie wygłosił od ołtarza ks. kanonik Lewandowski z Pelplina, honorowy Patron Zw. Tow. śpiewaczych na Pomorzu, który też dokonał poświęcenia nowego sztandaru Tow.

Podczas Mszy św. wykonało pienia chóralne Tow. św. „Cecylji“ z Lidzbarka, a przy ołtarzu z akompanjamentem orkiestry 67 pp. odśpiewał miejscowy chór męski „Gaude Mater Polonia“.

Po nabożeństwie rzesze śpiewacze udały się w zwartym pochodzie na groby zasłużonych organizatorów Tow. św. „Cecylji“ w celu złożenia wieńców. Na zakończenie tej wzruszającej chwili orkiestra odegrała marsz żałobny Chopina.

Następnie w pochodzie wrócono do ogrodu „Strzelnicy“, gdzie otwarcia zjazdu dokonał prezes Towarzystw Śpiew. na Pomorzu p. Makowski z Torunia, poczem wbijano 35 gwoździ pamiątkowych od chrzestnych, gości i bratnich tow. śpiewu. Po przemówieniach ks. kan. Lewandowskiego i ks. wik. Dąbrowskiego zarządzono przerwę obiadową.

Około godz. 3 rozpoczęły się ogólne ćwiczenia próbne, a około pół do piątej śpiewy konkursowe w obecności tłumnie zebranej publiczności.

Około godz. 8 wiecz. ogłosił sąd konkursowy wyniki.

Na punktów 150 uzyskały największą ilość z Okręgu Naddrwęcznego:

I nagr. związkową	„Cecylja“	Brodnica	chór miesz.	(punkt. 114)
II „ „	„Harmonja“	Nowemiasto	„	(punkt. 108)
I nagr. okręg.	„Cecylja“	Lidzbark chór	„	(punkt. 94)
II „ „	„Cecylja“	Brodnica „	„	(punkt. 89)
I nagr. jubileuszową	„Cecylja“	Kazanice	„	(punkt. 79)
II „ „	„Echo“	Iłowo	„	(punkt. 74)
III „ „	„Lutnia“	Pokrzydowo	„	(punkt. 49)

Z chórów pozaokręgowych nagrody jubileuszowe uzyskały:

I	„Lutnia“	Toruń	chór męski	(punkt. 123)
II	„Lutnia“	Toruń	„ mieszany	(punkt. 122)
III	„Lutnia“	Grudziądz	„ „	(punkt. 117)
IV	„Halka“	Podgórz	„ „	(punkt. 112)

Po konkursach uroczystą część zjazdu zakończył koncert instrumentalny i wręczenie nagród i dyplomów, a wieczorem na salach „Strzelnicy“ zabawa taneczna.

Zaznaczyć jeszcze należy, że ku upamiętnieniu jubileuszu wydało Tow. św. Cecylji Pamiętnik Jubileuszowy.

Dr. Świtalski w Brodnicy.

Brodnica. Przed kilku dniami bawił tu b. Prezes Rady Ministrów, dr. Kazimierz Świtalski, który odbył konferencję z przedstawicielami miejscowego społeczeństwa.

Odnawianie cennej galerji królów polskich.

Toruń. Wśród cennych zbiorów miejskiego muzeum w Toruniu znajduje się rzadka galerja portretów królów polskich z roku 1737, wisząca dawniej w pięknej sali ratusza. Po zaborze Niemcy usunęli galerję i zmagazynowali ją w muzeum. Obecnie galerja ta będzie odnowiona i niebawem wróci na swe miejsce w sali t. zw. królewskiej do ratusza.

Wykopano grobowiec z urnami.

Wiele. Przy kopaniu grobów na cmentarzu tutejszym wykopano grobowiec z urnami i w nich znajdującemi się prochami z czasów przedhistorycznych.

Nieszczęśliwy wypadek.

Czersk. Dn. 5 bm. wieczorem najechał motocyklem na barjerę na szosie pod Czerskiem ks. wikarjusz Radke z Pieniążkowa. Motocykl, będący w pewnym biegu, przewrócił się, a ks. Radke poważnie pokaleczył głowę, a dostawszy się pod koła swojego motocyklu, doznał pęknięcia czaszki. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala św. Boromeusza w Chojnicach.

Samobójczy skok pod pociąg.

Tczew. Straszny wypadek wydarzył się 6 bm. po poł. na torze kolejowym Gdańsk—Laskowice.

W chwili, gdy pociąg osobowy z Gdańska zbliżał się ku stacji Subkowy, nagle zatrzymano pociąg, pod kołami którego leżały zwłoki młodego człowieka — na środku toru leżała głowa. Młody ów człowiek popełnił samobójstwo. Ukryty za jedną wzdłuż toru kolejow. ustawionych tablic orjentacyjnych, czekał nadejścia pociągu i w chwili, gdy pociąg nadszedł, wykonał śmiertelny skok pod koła pociągu. Śledztwo prowadzi policja.

Oficjalne biuro detektywów na usługach włamywaczy w Tczewie.

Tczew. Śledztwo w sprawie przychwyconego w Tczewie niejakiego Henryka Czajkowskiego, który dopuścił się szeregu włamań, tak w Niemczech, jak i w Polsce, ujawniło nam charakterystyczne szczegóły.

Oto Czajkowski, który wspólnie z niejakim Franciszkiem Żyskim założył spółkę złodziejską, wspomagany był przez istniejące w Tczewie biuro detektywów Zygmunta Markowskiego i Czesława Grzybka. Biuro to wskazywało złodziejom mieszkania, w których najdogodniej można było dokonywać włamania.

Policja zamknęła biuro, obu zaś pomysłowych detektywów osadzono za kratkami.

Utonął w jeziorze.

Kościerzyna. W jeziorze w Szarlocie utonął niedawno uczący się u p. Lipińskiego kupiectwa młodzieniec Jan Bigus i to prawdopodobnie skutkiem udaru serca. Student politechniki p. Burzyński chciał go ratować, lecz wydobył z wody tylko martwe zwłoki.

Utonięcie podczas kąpieli.

Wejherowo. Tragiczny los spotkał 28-letniego tut. listonosza, Teodora Bychowskiego, który podczas kąpieli w morzu w Karwi nagle utonął, prawdopodobnie na skutek udaru serca.

Dwuletni kurs dla maturzystów przy Szkole Morskiej.

Gdynia. Min. Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości, że otwiera w bieżącym roku szkolnym w Państwowej Szkole Morskiej w Gdyni, obok normalnego trzechletniego kursu nauk dwuletni kurs na Wydziale Nawigacyjnym wyłącznie dla maturzystów. Kandydaci na ten kurs winni przesłać do Dyrekcji Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni podania wraz z wymaganemi załącznikami. Do podań dołączyć należy: 1. odpis świadectwa dojrzałości, 2. dowód obywatelstwa polskiego, 3. zezwolenie rodziców lub opiekunów na wstąpienie syna do Szkoły Morskiej i zobowiązanie ich do stosowania się do przepisów szkolnych oraz regularnego uiszczania ustalonych opłat, 4. dwie fotografje, 5. opłatę egzaminacyjną w kwocie 15 zł. Podpisy na załącznikach winny być stwierdzone urzędowo. Podania bez wymienionych załączników będą zwracane.

Na kurs ten będą przyjęci kandydaci w wieku lat 18—20, licząc do dnia 1 sierpnia 1930 r. Kandydaci będą poddani badaniom lekarskim przy Szkole, przyczem szczególną uwagę zwraca się na normalny wzrok, słuch i czystą wymowę. Zakwalifikowani przez komisję lekarską będą poddani egzaminom konkursowym z języka polskiego, matematyki i fizyki w zakresie kursu nauk szkoły średniej.

Egzaminy rozpoczną się po zakończeniu oględzin lekarskich. Do oględzin lekarskich winni stawić się ci kandydaci, których podania nie zostały zwrócone do tego terminu.

Nowoprzyjęci kandydaci otrzymają krótki urlop celem zaopatrzenia się w przepisowy ekwipunek, poczem dnia 14 sierpnia odjadą z Gdyni parowcem do Havru, gdzie zostaną zaokrętowani na statek szkolny „Dar Pomorza“, na którym odbędą próbną podróż oceaniczną. Ostateczne zaliczenie kandydatów w poczet uczniów Szkoły nastąpi po odbyciu tej podróży i uzyskaniu dodatniej opinji Komisji okrętowej.

Nauka w Szkole jest bezpłatna. Za utrzymanie w obowiązkowym internacie przy Szkole i na statku opłaca się 1200 rocznie, płatnych w 10 ratach miesięcznych. Państwowa Szkoła Morska, w rozumieniu art. 11 ustawy o państwowej służbie cywilnej, uważana jest za zakład naukowy wyższy.

Bliższych informacyj udziela Departament Morski Ministerstwa Przemysłu i Handlu (Warszawa, Elektoralna 2), pokój 265 oraz Państwowa Szkoła Morska w Gdyni.

Kobieta przepłynęła z Helu do Gdyni jako pierwsza.

Gdynia. Ub. niedzieli odbył się wyścig pływacki przez Małe Morze do Gdyni na przestrzeni 22 i pół km. Mimo zi[…]mnej temperatury i dużej fali do zawodów stanęło 3 c[…] zawodników.

Pierwsza przypłynęła do Gdyni dr. Kuligarska, 27-letnia Warszawianka, w czasie 9,25 min., jako drugi Podhorski w czasie 9,39 min., z Gdyni, a trzeci Lechowski w czasie 9,48 min. z Warszawy.

Z dalszych stron Polski.

P. Prezydenta R. P. prosi 60 000 robotników o wprowadzenie ubezpieczeń na starość.

Łódź. Zawodowe związki robotnicze zbierają podpisy pod petycję do P. Prezydenta Rzplitej i do ministra Pracy. Przedmiotem petycji jest prośba o wprowadzenie ubezpieczeń robotników na starość.
Jak zapewniają organizatorzy, petycja ma być podpisana przez 60.000 robotników.

Ostatnie wiadomości.

P. Prezydent ze Spały odjechał do Warszawy.

Warszawa. P. Prezydent przerwał wywczasy w Spale i udał się dziś do Warszawy.

Redaktor Poswar w Poznaniu.

Poznań. Przybył do Poznania redaktor Poswar z Pilzna — Czechosłowacji — prezes koła polskiego w Pilznie — który od dwuch dni bawi już w Poznaniu i podejmowany był przez syndykat dziennikarzy wielkopolskich.

Dziennikarze polscy odjechali do Estonji.

Warszawa. Dziś pociągiem wileńskim odjechali do Tallina dziennikarze polscy w związku z przyjazdem P. Prezydenta Rzpltej Polskiej do Estonji.

Delegacja polska na zawody strzeleckie.

Antwerpja. Dziś o godz. 3 po południu przybyła do Antwerpji delegacja polska na zawody strzeleckie i na międzynarodowy zjazd organizacyj strzeleckich.

Teza polska w sprawie dopuszczenia Gdańska do międzynarodowego biura Pracy.

Haga. Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości ukończył dziś rozprawę nad sprawą dopuszczenia Gdańska do międzynarodowego biura Pracy. Delegat Polski postawił tezę: czy może być dopuszczona zbiorowość jaka do międzynarodowego biura Pracy, która nie może być członkiem Ligi Narodów.

Polacy występują z własnemi listami wyborczemi.

Berlin. Polacy-obywatele Rzeszy niemieckiej wystawili w kilku okręgach wyborczych Rzeszy Niemieckiej własne listy.

Rolnicy przeciw przemysłowcom.

Berlin. Ogólny związek rolniczy w Niemczech złożył na ręce ministra rolnictwa protest przeciw stawionemu przez zw. przemysłowców; wnioskowi o złagodzenie polityki agrarnej — a mianowicie wzywając ministra rolnictwa, by nie przykładał najmniejszej wagi do wniosku przemysłowców i nie uwzględniał zawartych w nim żądań.

Zastój w przemyśle w Niemczech.

Berlin. W Erlangen zarząd fabryk włókienniczych wypowiedział od dnia 14 wzgl. 15 bm. 846 robotnikom pracę.

Odpowiedź rządu Rzeszy na notę polską w sprawie podwyższenia ceł.

Warszawa. W dniu 4 bm. Rząd polski otrzymał odpowiedź rządu niemieckiego na notę polską z dnia 14 czerwca rb. w sprawie podwyższenia niemieckich ceł na artykuły rolnicze.

W nocie swej rząd Rzeszy powołuje się na wyjaśnienia, dane poprzednio Rządowi polskiemu, powtarzając argumenty dawniejsze po okolicznościach nagłych, które spowodowały podniesienie stawek celnych na artykuły rolnicze.

Rząd Rzeszy stwierdza, że podwyższył cła z dniem 15 kwietnia, opierając się na tej samej podstawie co podwyżki ceł dawniejszych, ta jednak podwyżka z dnia 15. 4. również przeprowadzona była w okolicznościach nagłych, gdyż dotychczasowa ochrona celna okazała się niewystarczającą wobec ostrzejszego jeszcze niż w innych krajach kryzysu, jaki obecnie przechodzi rolnictwo niemieckie.

Z tych względów rząd Rzeszy nie jest skłonny rozpocząć z Polską rozmów o rekompensatę celem przywrócenia równowagi, naruszonej ostatnią podwyżką stawek niemieckich ceł na artykuły rolnicze, z inicjatywą których wystąpiła Polska zgodnie z procedurą konwencji handlowej, przyjętej na konferencji gospodarczej w marcu rb. w Genewie.

Echa wizyty ministrów francuskich w Polsce.

Paryż. Dziennik „Le Journal" pisze: Winniśmy radować się z powodu wizyty ministrów Pernota i Eynaca w Polsce, nawet gdyby podróż ta miała tylko ten skutek, iż pozwoliła obu ministrom okazać naszym przyjaciołom dowody sympatji Francji oraz dać im sposobność do podziwiania wielkiego wysiłku Polski w dziele rozbudowy kraju.

Zwiedzenie wystawy w Poznaniu oraz na szeroką skalę prowadzonych robót w Gdyni doprowadzi niewątpliwie do wniosków, zarówno nad Wisłą, jak i nad Renem, że ustalone granice winny być uznawane za definitywne.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Kotowania oficjalne z dnia 6. 8

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	19.25—19.75
Pszenica nowa sucha	31.00—32 00
Jęczmień zim.	22.00—23 50
Owies	21.50—22 50
Mąka żytnia	32.50—
Mąka pszenna 65 proc.	73.50—77.50
Otręby żytnie	12.00—13.00
Otręby pszenne	16.00—16.50

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawiski w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nieodpowiada.



W piątek, dnia 8 bm. o godz. 3 rano w Szpitalu Pow. rozstał się z tym światem, opatrzony Sakr. św, wielce zasłużony działacz na niwie oświatowej z czasów niewoli w okolicach Biskupca, opatrzony przez P. Prezydenta Rzpltej za te zasługi dożywotną emeryturą, kilkoletni kustosz Czytelni Ludowej w Nowemmieście

ś. p.

Mikołaj Cichoski

w 75 roku życia.

Cześć Jego pamięci!

Ks. Dembieński, prezes T. C. L.

Eksportacja zwłok ze Szpitala Pow. do kościoła parafj. w Nowemmieście w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 4,30 po poł., obrządki pogrzebowe w poniedziałek o godz. 9-tej.

Obwieszczenie.

W tut. rejonie Spółdzielni pod nr. 12 przy firmie **Mieczarnia w Ostrowitem** Sp. z. n. odp. wpisano w łamie 6:

Ustęp II-gi skreśla się, za co otrzymuje brzmienie dosłowne następujące: Od reszty rocznego zysku otrzymują członkowie, o ile zysk powstał z obrotu z członkami, 2 proc. nad dyskontem Banku Polskiego jako dywidendę od wpłaconych udziałów. O ile zysk powstał z obrotu z nieczłonkami, dopisze się ostatecznie niepodzielnym funduszom.

Nowemiasto, dnia 14. VIII. 1928 r.

Sąd Powiatowy.

Obwieszczenie.

W tut. rej spółdziel. pod nr. 12 przy firmie **Mleczarnia w Ostrowitem** Sp. z. n. odp. wpisano w łamie 6:

Wystąpienie członków ze spółdzielni może nastąpić przy końcu każdego roku gospodarczego po uprzedniem 24-miesięcznem wypowiedzeniu.

Nowemiasto, dnia 18. I. 1929 r.

Sąd Grodzki.

Obwieszczenie.

W tut. rejestrze spółdzielni pod nr. 12 **Mleczarnia Ostrowite** wpisano:

Fryderyk Kamp z Płowęża wybrany został jako członek zarządu, **Kurt Stoyke** z Płowęża jako zastępca przewodniczącego. **Peters** z zarządu wystąpił.

Nowemiasto, dnia 7. VI. 1930 r.

Sąd Powiatowy.

PRZETARG.

Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego w Nowemmieście ogłasza publiczny przetarg na:

1. Prace malarskie przy budowie szkoły roln. w Malinowie, pow. działdowski.

Kosztorysy ofertowe na prace malarskie wydaje P.U.B.N. za opłatą 3 zł (trzech złotych) w godzinach służbowych, gdzie również wyłożone są rysunki do przeglądu oraz udziela się wszelkiej informacji.

Do oferty dołączyć należy pokwitowanie Kasy Skarbowej ze złożonego wadjum w wysokości 5 proc. sumy ofertowej.

2. Dostawę 250 m^2 6 mm grub. linoleum posadzkowego, na miejsce bud. **Malinowo** (odległość od stacji kolejowej Działdowo 5 km.)

Zapieczętowane oferty składać należy w biurze Państwowego Urzędu Budownictwa Naziemnego w Nowemmieście nad Drwęcą, Rynek 7 do

dnia 22-go sierpnia 1930 r. godz. 12-tej,

w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta bez względu na ofertę.

Nowemiasto, dnia 6 sierpnia 1930 r.

Państw. Urząd Budownictwa Naziemnego.

(—) **M. Witta.**